

budujemy elektrownie



GAZETA BUDOWNICZYCH ELEKTROWNIAKÓW „KOZIENICE”

KOZIENICE ROK V

1—15 CZERWIEC

(Nr 10 1977)

»Brygadzysta ekonomistą budowy« — treści hasła

Przygotowująca turbozespół do montażu brygada **Jana Kowalczyka** liczy ponad 20 osób. Prace przebiegają bez zakłóceń. Brygadzysta jest na urlopie. Pod jego nieobecność rozmawiam z jego zastępcą **Marianem Kortusem** i kierownikiem obiektu — **Tadeuszem Pomykałą**.

Marian Kortus pracuje już w „Energomontażu” 20 lat, montował w Koziennicach bloki 200 MW. Teraz przyjechał wprost z Dolnej Odry. Pracował i szkolił się także w Elektrowni Boxberg, gdzie NRD buduje swoje „pięćsetki”.

„Szkoląc się w Boxbergu — mówi M. Kortus — starałem się przede wszystkim zwrócić uwagę na trudności w montażu tych prototypowych urządzeń. Dokonując porównań cieszę się, że zostały zmodernizowane podesty przy fundamentach turbiny. Jest to najnowsze rozwiązanie radzieckich projektantów. Podesty — obliczone na duże ciężary wyeliminują trudne operacje opuszczania korpusów na poziom „O” ułatwi to pracę nam i eksploatacji”.

Do końca września brygada ma termin ustawienia wszystkich korpusów na fundamencie. Korpus części nisko- i średnioprężnej są już oczyszczone i posprawdane. Elementy są ciężkie, częściowo składowane w maszynowni bloku VIII (brak miejsca) bardzo przydałaby się druga suwnica, ale wiadomo w Elektrowni kampania remontowa i też nie mogą z niej zrezygnować.

Przy korzystaniu z suwnicy priorytet mają brygady rozładujące wagony. Nie wnioskujemy o dostawy — mówi kier. Pomykała — nasze czy „Beton-Stalu”, wiadomo nie

można dopuścić do płacenia osiowego.

Podstawowe, najbardziej czasochłonne roboty, brygada usprawniła korzystając z dotychczasowego doświadczenia.

Jedno z większych usprawnień to zmontowanie pieca do rozkonserwowania części turbiny. Elementy przychodzą zabezpieczone smarami nakładanymi na gorąco. Kiedyś czterech monterów siedzących z pędzelkami nad wanną myli śruby czy kołnierze w płynie tri. Było to i pracochłonne i szkodliwe dla zdrowia. Dzięki skonstruowaniu pieca czynności te będzie wykonywał jeden człowiek, a zastąpienie tri gorącą wodą ze środkami piorącymi, tańszymi i łatwiejszymi do nabycia, zwiększa bezpieczeństwo pracy. Projekt częściowo jest skopiowany z podobnych urządzeń naszych zachodnich sąsiadów.

„W NRD — komentuje M. Kortus — wodę w kotle podgrzewały spirale elektryczne, w nas zastosowaliśmy spirale parowe. Staraliśmy się zużywać jak najmniej energii elektrycznej — przecież pary w Elektrowni nie brak”.

Nowością w montażu w stosunku do bloków 200 MW jest zastosowanie klinów ustawczych pod kołymi łożysk, przyspiesza to wyważanie montaż korpusu, czyni pracę lżejszą. Czasem urządzenie bardzo proste — jak choćby wykonywany obecnie stojak pod łożyska — ma bardzo duży wpływ na zwiększenie wydajności. Umożliwia wykonywanie operacji (w tym przypadku skrobienie, pasowanie) w wygodnej pozycji. Część tych nowych urządzeń montażowców, część z pewnością

ci ostatni zechcą skopiować na własny użytek.

Większość brygady to młodzi ludzie, którzy zdobywają doświadczenie pod okiem starszych kolegów jak **Józef Sroka, Stanisław Mitliński**. Wszyscy ukończyli szkołę zawodową, mieli możliwość poznać całą budowę, wybrali sami brygadę Kowalczyka, są chętni do roboty. „Teraz jeszcze się uczą — wtrąca Marian Kortus — ale w przyszłości będą na pewno lepszymi fachowcami niż my. Kiedy zaczynałem pracę nawet mi się nie śniło, że będę montować 500-tki. Oni z pewnością montować będą jeszcze potężniejsze maszyny”.

W trakcie rozmowy przekonuję się — jak zwykle w podobnych przypadkach — że brygada zna dobrze nie tylko swoje zadania na najbliższą przyszłość, ale także zadania brygad z nią współpracujących. Ta świadomość jest podstawą do wyznaczania wewnętrznego rytmu pracy, regulatorem dyscypliny.

Nawiązując do hasła „Polak potrafi” z-ca brygadzysty stwierdza: „Jesteśmy Polakami, stać nas na wiele, mamy swój honor i chcemy się chwalić dobrą robotą, a przeszkadzają nam w tym drobności”. Weźmy transport wewnętrzny. Na budowie w NRD były małe, ale silne i zwrotne wózki spalinowe. Niewielkie, ale ciężkie części — jak choćby pompki, rurki czy śruby — z łatwością przewoziły się nimi z magazynu. Na naszej budowie trzeba je dźwigać na piechotę, lub czekać na transport cięgnikiem. W pierwszym przypadku nieekonomicznie jest wykorzystany czas pracowników, w drugim — praca cięgnika.

Duże straty czasu pracy wynikają z wadliwego funkcjonowania gastronomii. Wędliny do kiosków dostarczane są stanowczo zbyt późno (ok. 10-tej). Zanim bufetowa czy kioskarka przyjmie towar (kiosk w tym czasie jest zamknięty), zbierze się już duża kolejka kupujących i bywa, że pora drugiego śniadania zbiega się z obiadową. Za mało jest mleka, maślanek, prawie wcale ostatnio nie pokazuje się śmietana. Pracujący do 19.00 robotnicy nie mogą się w Świerżach zaopatrzyć w podstawowe artykuły spożywcze. W niedzielę zamiast chleba jadem pieronczki — wieczorem ciężko nawet o pieczywo, nie jesteśmy w stanie przygotować sobie śniadania do pracy — mówią robotnicy. Pozostaje więc wypaść do dość odległego, ale wcześniej zaopatrywanego bufetu stołówek. Jednak i tam wydawanie posiłków nie przebiega sprawnie. Bufetowe nie mają żadnej pomocy ze strony zaplecza, czeka się więc na czajnik z wodą, na odgrzanie bigosu, na kubki, na ukrojenie chleba. Nie jest w naszej małej gastronomii znany zwyczaj porcjowania wędlin. W sumie traci się nerwy i masę roboczo godzin na kolejki. Zupy regeneracyjne rozwiązują częściowo sytuację, ale to nie wystarczy.

Brygada pracuje na wydłużonym dniu, jeśli tylko suwnica będzie wolna przejdą na system dwuzmianowy. Chcą jak najszybciej zmontować turbozespół. Sądząc z precyzji przygotowań do montażu z pewnością im się to uda.

Wizyta sekretarza KC PZPR

W dniu 12 bm. wizytował budowę Elektrowni „Koziennice” sekretarz KC PZPR **Zdzisław Żandarowski**. Sekretarz KC zapoznał się z postępem robót i spotkał się z przedstawicielami Dyrekcji Generalnego Wykonawstwa oraz Komitetu Zakładowego PZPR Elektrowni i Placu Budowy.

Wizyta tow. **Zdzisława Żandarowskiego** to kolejny dowód wielkiego zainteresowania władz centralnych problemami naszej budowy.

»Dłużnicy« remontowców

Blok nr IV — zgodnie z harmonogramem — został oddany 13 maja do remontu kapitalnego. Remont miał trwać 44 dni. W trakcie remontu stwierdzono, że kierownice korpusu części średnio- i wysokoprężnej są zdeformowane (fabryczna wada wykonania tarcz). Może to wydłużyć okres trwania remontu, ponieważ wszystkie tarcze zostały wysłane wykonawcy (Zamech — Elbląg) do regeneracji.

Podobne deformacje odkryto już wcześniej, przy remoncie bloku II. Kierownictwo remontów uznało więc za celowe zmianę harmonogramu remontów, licząc się z ewentualnością wystąpienia analogicznych wad w innych turbozespołach.

W bieżącej kampanii remontowej w dalszym ciągu odczuwa się braki materiałów oraz części zamiennych. Powodem tej sytuacji są zarówno niskie przydatki jak i nieszanowanie potwierdzonych umów przez przemysł krajowy. Do wytwałych dłużników „Koziennic” należą: „Zamech” — Elbląg, „Elwo” — Pszczyna, ZPRE — Lubliniec, nie lepiej spisuje się kielecki „Chemar”, który po roku przysłał potwierdzenie zamówienia na kampanię remontową 1977, do wykonania

nia w r. 1978. Dla utrzymania się w planie kampanii Elektrownia uruchomiła własny warsztat na 3 zmiany. Wycofuje się też zamówienia na części zamienne z przemysłu lokomotyw ZRE, PPRE i jednostkach gospodarki nieuspołecznionej. Kooperacja z tymi ostatnimi jest ograniczona ze względu na szczupłość limitów przyznanych na usługi zakładów nieuspołeczniczonych.

Dodatkowym utrudnieniem tegorocznej kampanii jest nie najlepiej układająca się współpraca ze ZRE, czego przejawem jest m. in. zbyt późne przystępowanie brygad ZRE do pracy szczególnie na bloku nr 4. Opóźnienia te ZRE uzasadnia brakiem odpowiedniej ilości i jakości kwater dla pracowników oddelegowanych do remontu. Z rozeznania przeprowadzonego przez Elektrownię wynika także, że nie wszystkie brygady ZRE przestrzegają porządku szczegółowego harmonogramu prac, podporządkowują się intensywnej rotacji butli, racjonalnie gospodarują materiałami itd.

Kampania trwać będzie do września warto więc od razu wyjaśnić wszystkie kwestie sporne dla usprawnienia jej przebiegu.

ZSRR - pierwszy partner gospodarczy Polski (II)

Obecne pięciolecie w świetle zawartej w grudniu 1975 r. długoletniej umowy handlowej na lata 1976—1980 otwiera dalsze perspektywy umocnienia i rozszerzenia współpracy gospodarczej. Wzajemna wymiana towarowa w porównaniu z ubiegłą pięciolatką zostanie niemalże podwojona. Wzrost wymiany zgodnie z umową, (a umowy są zwykle realizowane ze znaczną nadwyżką), ma osiągnąć wartość 28 miliardów rubli. Udział Polski w obrotach handlowych ZSRR osiąga 11 proc., co stawia nasz kraj na drugim miejscu po NRD — wśród handlowych partnerów ZSRR. Natomiast dla nas wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim stanowi około 33 proc. globalnych obrotów z zagranicą. Wielkość i struktura dostaw ze Związku Radzieckiego umocni pozycję ZSRR jako pierwszego partnera gospodarczego Polski.

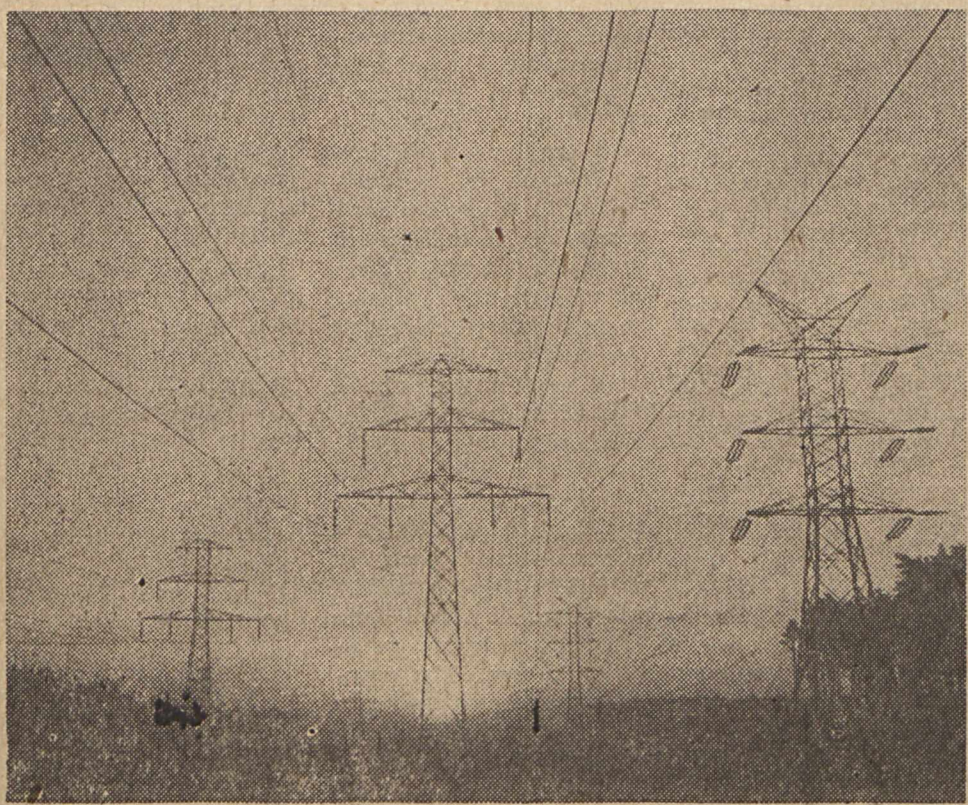
Związek Radziecki będzie nadal naszym największym dostawcą surowców, paliw i dóbr zaopatrzeniowych o podstawowym dla Polski znaczeniu. Udział ZSRR w naszym imporcie surowcowym wyniesie 40 proc. Dwukrotnie wzrosną dostawy naszych urządzeń, z Wukro Rad.

Ze Związku Radzieckiego sprowadzać będziemy m. in. urządzenia energetyczne i hutnicze, samochody ciężarowe i ciągniki wielkiej mocy, lokomotywy spalinowe, maszyny budowlano-drogowe, urządzenia dla podziemnych i odkrywkowych prac górniczych, urządzenia dźwigowo-portowe, urządzenia dla przemysłu spożywczego, chemicznego, materiałów budowlanych, a także elektronicznego i poligraficznego. Duże znaczenie

dla naszego rolnictwa mają będą radzieckie dostawy traktorów i maszyn rolniczych. Wśród wielu artykułów pochodzenia przemysłowego kupować będziemy u naszych wschodnich przyjaciół m. in. samochody osobowe, telewizory, pralki, lodówki, zegarki, aparaty fotograficzne, wśród importowanych dóbr znajdują się również artykuły rolnio-spożywcze.

W naszych dostawach do ZSRR na maszyny i urzą-

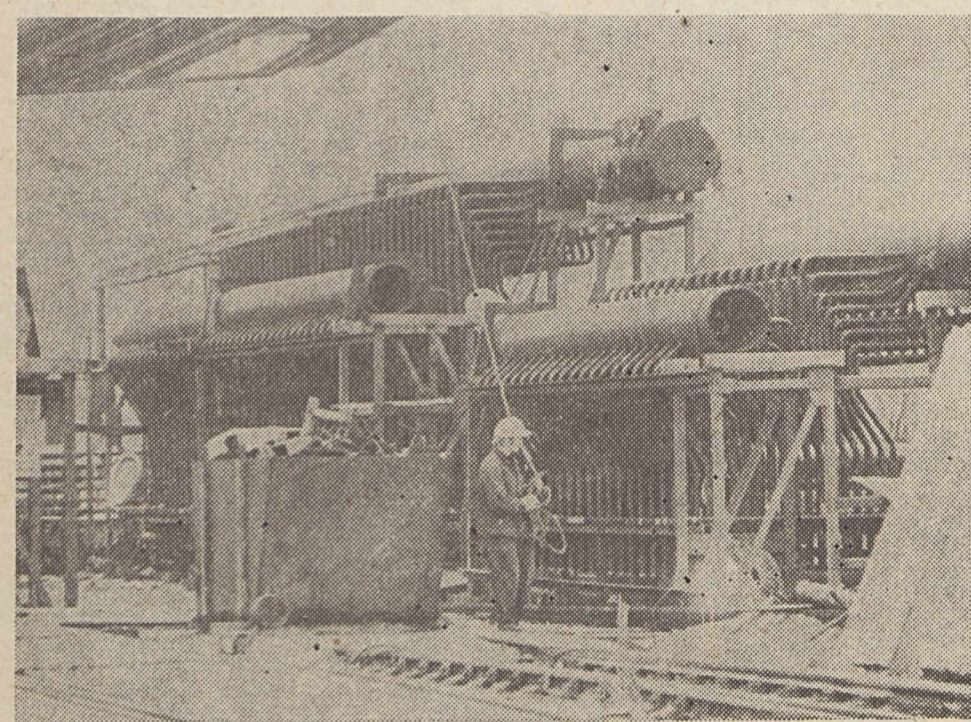
dzenia przypadnie około 55 procent całości obrotów. Tradycyjnie dużą rolę spełniać będzie eksport statków o łącznej nośności ponad 900 DWT. Eksportować będziemy także maszyny rolnicze, budowlano-drogowe, urządzenia dźwigowo-transportowe, wagony pasażerskie i towarowe, obrabiarki do metali, pracy o nacisku 300—800 ton — do produkcji nadwozi samochodowych. Na liście eksportowej znajdują się również wyroby przemysłu elektrotechnicznego, w tym mikrosilniki do megafonów kasetowych, urządzenia górnicze, maszyny dla przemysłu spożywczego i lekkiego, w tym zespoły zgrzeblarkowe, agregaty pralnicze, przedzarki, farbiarki. Eksport obejmuje również maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego, drewno-papierniczego, i innych gałęzi produkcji. Sprzęt medyczny i narzędzia, przyrządy kontrolno-pomiarowe i urządzenia laboratoryjne to także przedmiot naszego eksportu. Około 20 proc. eksportu do ZSRR stanowią będą paliwa, surowce i materiały do produkcji. (Dokończenie na str. 2-ej)



Wschód słońca w Świerżach

Z etapu 2 x 500 MW

Wstępne roboty zbrojarskie dla potrzeb budowy Elektrowni „Kozienice II” wykonywane są na specjalnie ustawionych, obok budynku głównego, stołach. Przy jednym z nich spolkamy Sylwestra Umiastowskiego — brygadzie zbrojarzy — „Beton-Stalu”. Przyczyna stalowe pręty na potrzebę długości. Obok starannie ułożone według asortymentów odpady stali. „Do wykonania zbrojenia potrzebne nam są pręty bardzo różnej długości i z pewnością nie się nie



Scałanie elementów kotła na przedmontażu

Recepta na organizatora produkcji

Michał Kusiński I Pan w „Energomontażu” jest znaną postacią budowy. I to nie tylko dlatego, że przy jego nazwisku figuruje liczebnik przysługujący głowom koronowanym. W „Energomontażu” pracuje jego imiennik o tym samym nazwisku i trzeba ich jakoś rozróżnić. Michał Kusiński I „panuje” wprawdzie swojej 25-osobowej brygadzie, wzmocnionej 10 absolwentami szkoły zawodowej z Deblina, ale w sposób sprawiedliwy i daleki od despotyzmu. Dlatego lubią go na budowie. Jest spokojny i opanowany i chyba to decyduje, że potrafi stworzyć zgrany kolektyw. Ludzie ciągną do jego brygady.

Po drodze — na montaż elektrofiltrów — gdzie obecnie nie pracuje brygada M. Kusińskiego I, spotykam kierownika tego obiektu misza **Romana Kopacza**. Zapytany co może powiedzieć o swoim brygadzie odpowiada: „Nie innego jak to, że Michał Kusiński I jest doświadczonym i wszechstronnym fachowcem, którego można postawić na każdym odcinku wierząc, że robotą będzie wykonana solidnie. Szanują go więc podwładni, cenią przełożeni.

Idę w kierunku montażu stów, już z daleka widąc wysoką sylwetkę z ogorzoną twarzą. Gestykuluje, wydaje polecenia. Chętnie zgadza się na rozmowę, ale o czym tu mówić — pyta. — Jak długo pracuje

montaż kondensatorów przyturbiniowych — pozostało zawałowanie rurek w jednym i próba szczelności walcowania, w drugim. Jednocześnie brygada — w wyniku braku rozwalcówek — przystąpiła do montażu rurociągów ogólnoelektrowniowych na poziomie — 4,80 m. Robotę wykonuje się odcinkami. Pracy budowie „pięsetek” pracuje obecnie 480 robotników z „Energomontażu”, w najbliższych miesiącach zaloga tego przedsiębiorstwa zwiększy się o dalsze 200 osób.

W maszynowni brygada **Henryka Biskupa** kończy

upływa z końcem czerwca. Inny kłopot brygady H. Biskupa to brak kompletacji rurociągów na przedmontażu — często nie ma uszczelkek, kółniczy, zwiększających.

Niezwykłe czasochłonne i trudne technicznie okazało się rozszalowywanie turbin. Ciężkie elementy szalunków odrywa się przy użyciu suwnicy. Można to zrobić tylko nocą, bo w dzień z urzędami korzystają monterzy. Przy rozszalowaniu pracuje brygada **Mariana Jarosińskiego**.

Kierownik Dzieniszewski z uwagą śledzi postęp prac w nastawni. Po zamknięciu budynku „Beton-Stal” przystąpi do betonowania stropu o powierzchni 1500 m². Do zbrojenia stropu nastawni zostanie zużyte 110 ton cienkich prętów stalowych (φ 6—8 mm). Dla porównania dodajmy, że w górnej części maszynowni znajduje się 76 ton zbrojenia.

Dobre tempo robót daje się obserwować w części kotłowej. Daleko zaawansowane są roboty przy montażu obrotowych podgrzewaczy powietrza. Brygada **Kazimierza Rycia** kończy właśnie tzw. „grube” montaż. Finiszuje również grupa **Józefa Zarownskiego** na montażu komór górnich. Montaż ekranów kamery paleniskowej to dzieło brygady **Eugeniusza Przybyłki**.

Zaloga pracuje dobrze i wydajnie taka jest ogólna ocena osób oceniających postęp robót. Gdyby jeszcze tak przyszyły na plac budowy wszystkie potrzebne narzędzia, dźwigi i sprzęt spawalniczy roboty ruszyłyby jeszcze szybciej.

W góry... w góry...

Jak już informowaliśmy, w kwietniu Klub Wysokogórski SZSP Politechniki Świętokrzyskiej zwrócił się do Elektrowni i Zakładów Współpracy. Za pośrednictwem Rady Zakładowej zorganizowano pierwsze spotkanie miłośników gór i w naszym zakładzie powstała sekcja Klubu Wysokogórskiego. Przewodniczącym sekcji jest **Ryszard Doniec**, wiceprzewodniczącym **Adam Skala**, sekretarzem — **Marian Gorczyca**.

Głównym zadaniem członków Sekcji jest propagowanie piękna gór i organizacja aktywnego wypoczynku dla zaspokojenia sportowych ambicji.

Plan współpracy ze studentami na rok bieżący

obejmuje działalność wyjazdową. Będzie to wyprawa do Turcji oraz wyprawy wzdłuż granic Tatr Zachodnich (polskich i słowackich). Imprezy te zostaną poprzedzone szkoleniem teoretycznym, członkowie wyjeżdżający z Turcji przejdą specjalne przygotowanie.

W Klubie „Energetyk” pracownicy naukowi Politechniki Świętokrzyskiej i Warszawskiej wygłaszają cykliczne prelekcje o górach świata. Wykłady ilustrowane są przezczarami.

Z końcem maja zorganizowano dla członków Klubu Elektrowni i Politechniki pierwszy wspólny obóz — w rejonie Hali Gąsienicowej.

Potrzebna koncentracja

Budowana dla zalogi budowy III etapu stółka to obiekt bardzo oczekiwany przez przyszłych konsumentów i personel, pracujący obecnie w trudnych warunkach. Nowy obiekt o wysokim standardzie i bardzo funkcjonalny miał być oddany w/g założeń w końcu lipca br. Do tego czasu należałoby więc za instalować urządzenia, wykonać wiele żmudnych prac wykończeniowych (glazura,

terakota, marmurki) instalacyjnych. Niegotowe są również klatki schodowe, szklenie wewnętrzne itd.

Na budowie doliczyliśmy się 4 osób. Kierownik Odcinka potwierdza, że niski stan zatrudnienia utrzymuje się już od wiosny. Jeśli budowa nie otrzyma kadrowego zastrzyku pewnie nie tak prędko jak sądziliśmy zjemy w nowej stółce pierwszy posiłek.

ZSRR - pierwszy partner gospodarczy Polski (II)

— kombinat wydobywcia i wzbogacania azbestu w Kijembajewsku, realizowaną przez Bułgarię, Czechosłowację, NRD, Polskę, Węgry, Rumunię i ZSRR. Jego roczna produkcja wyniesie 500 tys. ton azbestu;

— linia przesyłowa wysokiego napięcia o mocy 750 kV, przekazująca energię elektryczną w Winnicy Ukrainy ZSRR do Albertyi (Węgry). Pozwoli ona na zasilenie energią wspólnego systemu energetycznego państw socjalistycznych, w tym również Polski.

Wybrane z konieczności tylko niektóre, przykłady dotyczące współdziałania naszych krajów — ZSRR i Polski nie mogą pretendować do naświetlenia bogactwa form i treści naszej współpracy gospodarczej. Są skromnym przykładem tego, jak ważne miejsce, jak istotną rolę ma do spełnienia współpraca dla dobra naszych narodów, dla wspólnoty socjalistycznej, a w następstwie tego dla postępu na całym świecie.

Na VII Zjeździe KPZR Edward Gierke w referacie programowym Biura Politycznego KC KPZR stwierdził: „Obiektywna prawidłowość obecnego etapu budownictwa socjalistycznego i komunistycznego jest pogłębienie integracji gospodarczej krajów RWPG. Polska opowiada się za rozszerzeniem tego procesu, za przechodzeniem coraz szerszym frontem

do dalszej dynamicznej rozwój budownictwa socjalistycznego — O wyższą jakość pracy i warunków życia narodu”. Referat programowy Biura Politycznego KC KPZR wygłoszony przez sekretarza KC KPZR Edwarda Gierka. VII Zjazd KPZR podstawowe materiały i dokumenty. s. 131.

N. W. Fadiejew Rola RWPG w procesach socjalistycznej integracji gospodarczej. „Życie Gospodarcze” Nr 41 z 10.10.1976 r.

Referat sprawozdawczy KC KPZR na XXV Zjazd, wygłoszony przez sekretarza generalnego KC Leonida Breżniewa. KIW, Warszawa 1976 r. s. 130.

Wymiana doświadczeń Budowniczych Elektrowni w PRL

W 1974 roku załoga budowniczych Elektrowni KOZIENICE osiągnęła sukces, przekazując do eksploatacji 4 bloki energetyczne po 200 MW mocy w ciągu jednego roku. Wzbudziło to zainteresowanie pracami naukowobudowniczymi Zespołu Specjalistów Budowy Elektrowni Kozienice wśród realizatorów budowy pozostałych elektrowni w PRL.

Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne,

realizatorzy budowy elektrowni „Kozienice” zorganizowali specjalne seminarium na temat upowszechnienia usprawnień technologicznych i technologicznych wdrożeń w trakcie budowy 8 bloków 200 MW. Uczestnicy seminarium wysoko ocenili konkretne korzyści płynące z takiej wymiany doświadczeń i wnioskowali, aby takie seminaria odbywały się systematycznie w miarę powstawania nowych ulepszeń lub nowych

problemów budownictwa elektrowni. W rezultacie tego powołano zostało Studium. Doskonalenia Organizatorów Budowy Elektrowni i Przemysłu, na którym odbyło się 10 seminariów, w tym sesje wyjazdowe do elektrowni w budowie: Rybnik, Dolna Odra i Kozienice. Ostatnia sesja wyjazdowa w drugim semestrze Studium odbyła się na terenie budowy elektrowni Rybnik w dniach 12 i 13 maja 1977 roku. Na tym seminarium wygłoszone zostały ciekawe referaty przez kierownictwo Generalnego Wykonawstwa Budowy Elektrowni RYBNIK. Dokonane przez autorów streszczenia tych referatów zamieszczamy w kolejnych numerach naszej gazety.

Postawiały w ten sposób — po raz pierwszy w historii wielkich przedsięwzięć inwestycyjnych w PRL — niezmienne, cenne materiały empiryczne, które w powiązaniu z teoretycznymi rozważaniami i systemami prakseologów i ergonomików — winny stać się wzorcem dla organizacji budów o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej, a zwłaszcza budów energetycznych.

Doskonałe opracowane podręczniki naukowe, wśród których należy zwłaszcza wyróżnić prace inż. Bolesława Miszułowicza, zawierają ceną wiedzę z dziedziny właściwej metodyki zarządzania i organizacji.

Osiągnięciem bez precedensu jest zorganizowanie przez ZPBELiP i „Beton-Stal”, w ramach Wolnej Wszechnicy Studium Organizatorów Wielkich Budów Energetycznych. O potrzebie i powodzeniu tego rodzaju studium świadczą najlepiej liczne próby o jego powtórzenie i duża ilość zgłoszonych kandydatów.

W gorąco przeze mnie polecanym podręczniku inż. Bolesława Miszułowicza pt. „Naukowe podstawy organizacji budowy na przykładzie elektrowni Kozienice” autor określa główne cechy zawodowego, kierownika wielkiej budowy.

Są to, m. innymi: — stałość charakteru, — czynność nadzoru osobistego, — obiektywne decyzje, — dobra znajomość historii i teorii organizacji pracy, — doświadczenie własne w dziedzinie realizacji podobnych przedsięwzięć, — właściwe predyspozycje psychiczne.

Organizator realizacji inwestycji, podejmujący decyzję wykonania przedsięwzięcia — nie może korzystać z gotowej recepty, lecz musi przystosować ją do wykonania zadań optymalny styl zarządzania, najwłaściwsze metody organizacji i kierowania zespołami ludzkimi. Musi cechować go znajomość aktualnych przepisów państwowych, warunków lokalnych, ich wad i zalet, bodźców i antybodźców. Musi znać i przewidywać miejsca, węzły i okresy powstawania najistotniejszych trudności realizacji inwestycji i zawczasu decydować o sposobach ich likwidowania.

Dobry organizator powinien dobrze wykonać zadanie gospodarcze, lub inne, do którego zobowią-

problemów budownictwa elektrowni. W rezultacie tego powołano zostało Studium. Doskonalenia Organizatorów Budowy Elektrowni i Przemysłu, na którym odbyło się 10 seminariów, w tym sesje wyjazdowe do elektrowni w budowie: Rybnik, Dolna Odra i Kozienice. Ostatnia sesja wyjazdowa w drugim semestrze Studium odbyła się na terenie budowy elektrowni Rybnik w dniach 12 i 13 maja 1977 roku. Na tym seminarium wygłoszone zostały ciekawe referaty przez kierownictwo Generalnego Wykonawstwa Budowy Elektrowni RYBNIK. Dokonane przez autorów streszczenia tych referatów zamieszczamy w kolejnych numerach naszej gazety.

z rysem historycznym metod i systemów zarządzania od Adamieckiego i Taylora poczynając, a kończąc na współczesnych systemach radzieckich, amerykańskich, angielskich, niemieckich — chciałbym w kilku zdaniach zapoznać Państwa z metodą zarządzania, zastosowaną na budowie elektrowni rybnickiej.

Przed generalnym wykonawcą elektrowni rybnickiej resortu budownictwa i energetyki oraz uchwała Prezydium Rady państwa jako naczelne zadanie terminowe i poprawne jakościowo zrealizowanie przedsięwzięcia inwestycyjnego w ramach uzgodnionych założeń techniczno-ekonomicznych.

Generalny wykonawca elektrowni rybnickiej stojąc w okresie 1968—1969 styl zarządzania autokratycznego, przyjął od r. 1970 w realizacji budowy styl kooperacyjny, działając w ścisłym powiązaniu z inwestorem, dostawcami, korzystając z współpracy z Politechniką Krakowską i Śląską, biurami projektowymi, instytutami naukowymi, oraz zakładami badań i doświadczeń kilku resortów.

W konkretnych warunkach budowy rybnickiej, a więc przy permanentnym niedoborze załogi, zwłaszcza niekwalifikowanej, koniecznym było, obok wysokiej troski o terminowość, jakoś i niższe koszty inwestycji — postawić na świadomość załogi w walce o wspólne cele społeczne i jednostkowe, wysoką wydajność poszczególnych brygad, dobrze rozumianą konkurencję i współzawodnictwo między brygadami i poszczególnymi wykonawcami. — Duży nacisk położono na racjonalizację i zmiany rozwiązań pracochłonnych, na wzorową organizację i nowoczesne technologie robót.

Równocześnie zadbano o sprawy socjalne załogi, hotele, stołówki, bary, kioski i ruchome punkty sprzedaży śniadań, dostępną sieć komunikacji zakładowej i ogólnodostępnej, oraz o odpowiednią wyposażenie świetlic, bibliotek, ilości gier sportowych oraz imprez artystycznych.

W stosunku do współpracowników zastosowano metodę współodpowiedzialności i jakości wykonalności, ale także odpowiedzialnego współuczestnictwa w nagrodach i uznaniu za osiągnięcia. Generalny wykonawca preferował zasady koleżeństwa, wzajemnej pomocy i poszanowania interesów i potrzeb poszczególnych partnerów. W sytuacjach kolizyjnych generalny wykonawca podejmował decyzje obiektywne — uzasadnione bądź to naczelnym celem budowy, bądź to imperatywem aktualnej sytuacji na budowie.

Generalny wykonawca — korzystając z fachowej współpracy inwestora i wykonawców branżowych zadań — pozostawił w swej gestii opracowywanie harmonogramów wieloletnich, rocznych i planów kwartalnych. Decydował

o wyznaczaniu zadań rzeczowych (węzłów) dla kwartalnych okresów realizacji u uzgadniał nieodowne zakresy robót towarzyszących przekazywaniu poszczególnych bloków do eksploatacji.

Generalny wykonawca ustalił z kierownictwem rozruchu terminarz i zakresy prac budowlano-montażowych, stanowiących minima rozruchowe poszczególnych ciągów technologicznych.

Precedens kozienicki mobilizował zarówno naczelne kierownictwo, jak i kierownictwa zespołów branżowych, odcinki robót oraz brygady do poprawy organizacji, zmian technologicznych, podniesienia wydajności pracy i skrócenia wyznaczonych cykli.

System zarządzania budową i kierowania zespołami ludzkimi w przedsięwzięciu rybnickiej zakończył się pełnym sukcesem.

Stosując metodę zarządzania przez cele i wyjątki — zintegrowano całą zagłogę z kierownictwem w świadomości i sprawnie działający aparat wykonawstwa. Brak socjologa i psychologa jako doradców i informatorów naczelnego kierownika, brak naukowej analizy sukcesu

nie pozwala na ocenę jako dalece humanizacja zarządzania, wprowadzona przez generalnego wykonawcę, oddziaływała na rozmiar sukcesu. Na zakończenie mojej wypowiedzi, w której tematy zarządzania budową zmuszony byłem potraktować w dużym skrócie — chciałbym zwrócić uwagę na pewne anomalie występujące w tym okresie budowy.

— zarządzanie przez wyjątki, w połączeniu z metodą eliminacji i kolejnych przybliżeń, sieciową metodą decydujących ciągów (PERT i inne) teorie rytmiczności realizacji zasadą łańcuchowej koncentracji sił i środków metodami informacyjnymi — (brak informacji, eto).

Do tego kozienickiego systemu zarządzania włączono najistotniejsze podsystemy, a mianowicie: — naboru i adaptacji załogi, — dostosowanie czasu pracy do infrastruktury regionu, — podsystem plac dostosowany do warunków skracania cyklu budowy, — podsystem rozliczeń z inwestorem.

Styl kozienicki cechowała wysoka troska o człowieka, interesy społeczeństwa i produkcję. Wysoka wydajność pracy, szybkie, miarowe tempo i dobra jakość wykonania zadań poprzez integrację załogi z kierownictwem wokół wspólnego celu społecznego, przy wykonywaniu w codziennej pracy przez kierownictwo najwyższej troski i odpowiedzialności potrzeb ludzi pracujących bezpośrednio lub współdziałających w realizacji wspólnego celu. Układanie stónek codziennej współpracy z załogą i kooperantami przez kierownika budowy odbywało się na zasadach szczerego partnerstwa. Zachęcając gorąco Państwa do zapoznania się

z wypracowanymi metodami (węzłami) dla kwartalnych okresów realizacji u uzgadniał nieodowne zakresy robót towarzyszących przekazywaniu poszczególnych bloków do eksploatacji.

Generalny wykonawca ustalił z kierownictwem rozruchu terminarz i zakresy prac budowlano-montażowych, stanowiących minima rozruchowe poszczególnych ciągów technologicznych.

Precedens kozienicki mobilizował zarówno naczelne kierownictwo, jak i kierownictwa zespołów branżowych, odcinki robót oraz brygady do poprawy organizacji, zmian technologicznych, podniesienia wydajności pracy i skrócenia wyznaczonych cykli.

System zarządzania budową i kierowania zespołami ludzkimi w przedsięwzięciu rybnickiej zakończył się pełnym sukcesem. Stosując metodę zarządzania przez cele i wyjątki — zintegrowano całą zagłogę z kierownictwem w świadomości i sprawnie działający aparat wykonawstwa. Brak socjologa i psychologa jako doradców i informatorów naczelnego kierownika, brak naukowej analizy sukcesu

nie pozwala na ocenę jako dalece humanizacja zarządzania, wprowadzona przez generalnego wykonawcę, oddziaływała na rozmiar sukcesu. Na zakończenie mojej wypowiedzi, w której tematy zarządzania budową zmuszony byłem potraktować w dużym skrócie — chciałbym zwrócić uwagę na pewne anomalie występujące w tym okresie budowy.

— zarządzanie przez wyjątki, w połączeniu z metodą eliminacji i kolejnych przybliżeń, sieciową metodą decydujących ciągów (PERT i inne) teorie rytmiczności realizacji zasadą łańcuchowej koncentracji sił i środków metodami informacyjnymi — (brak informacji, eto).

Do tego kozienickiego systemu zarządzania włączono najistotniejsze podsystemy, a mianowicie: — naboru i adaptacji załogi, — dostosowanie czasu pracy do infrastruktury regionu, — podsystem plac dostosowany do warunków skracania cyklu budowy, — podsystem rozliczeń z inwestorem.

Styl kozienicki cechowała wysoka troska o człowieka, interesy społeczeństwa i produkcję. Wysoka wydajność pracy, szybkie, miarowe tempo i dobra jakość wykonania zadań poprzez integrację załogi z kierownictwem wokół wspólnego celu społecznego, przy wykonywaniu w codziennej pracy przez kierownictwo najwyższej troski i odpowiedzialności potrzeb ludzi pracujących bezpośrednio lub współdziałających w realizacji wspólnego celu. Układanie stónek codziennej współpracy z załogą i kooperantami przez kierownika budowy odbywało się na zasadach szczerego partnerstwa. Zachęcając gorąco Państwa do zapoznania się

z wypracowanymi metodami (węzłami) dla kwartalnych okresów realizacji u uzgadniał nieodowne zakresy robót towarzyszących przekazywaniu poszczególnych bloków do eksploatacji.

Generalny wykonawca ustalił z kierownictwem rozruchu terminarz i zakresy prac budowlano-montażowych, stanowiących minima rozruchowe poszczególnych ciągów technologicznych.

Precedens kozienicki mobilizował zarówno naczelne kierownictwo, jak i kierownictwa zespołów branżowych, odcinki robót oraz brygady do poprawy organizacji, zmian technologicznych, podniesienia wydajności pracy i skrócenia wyznaczonych cykli.

System zarządzania budową i kierowania zespołami ludzkimi w przedsięwzięciu rybnickiej zakończył się pełnym sukcesem.

Stosując metodę zarządzania przez cele i wyjątki — zintegrowano całą zagłogę z kierownictwem w świadomości i sprawnie działający aparat wykonawstwa. Brak socjologa i psychologa jako doradców i informatorów naczelnego kierownika, brak naukowej analizy sukcesu

nie pozwala na ocenę jako dalece humanizacja zarządzania, wprowadzona przez generalnego wykonawcę, oddziaływała na rozmiar sukcesu. Na zakończenie mojej wypowiedzi, w której tematy zarządzania budową zmuszony byłem potraktować w dużym skrócie — chciałbym zwrócić uwagę na pewne anomalie występujące w tym okresie budowy.

— zarządzanie przez wyjątki, w połączeniu z metodą eliminacji i kolejnych przybliżeń, sieciową metodą decydujących ciągów (PERT i inne) teorie rytmiczności realizacji zasadą łańcuchowej koncentracji sił i środków metodami informacyjnymi — (brak informacji, eto).

Do tego kozienickiego systemu zarządzania włączono najistotniejsze podsystemy, a mianowicie: — naboru i adaptacji załogi, — dostosowanie czasu pracy do infrastruktury regionu, — podsystem plac dostosowany do warunków skracania cyklu budowy, — podsystem rozliczeń z inwestorem.

Styl kozienicki cechowała wysoka troska o człowieka, interesy społeczeństwa i produkcję. Wysoka wydajność pracy, szybkie, miarowe tempo i dobra jakość wykonania zadań poprzez integrację załogi z kierownictwem wokół wspólnego celu społecznego, przy wykonywaniu w codziennej pracy przez kierownictwo najwyższej troski i odpowiedzialności potrzeb ludzi pracujących bezpośrednio lub współdziałających w realizacji wspólnego celu. Układanie stónek codziennej współpracy z załogą i kooperantami przez kierownika budowy odbywało się na zasadach szczerego partnerstwa. Zachęcając gorąco Państwa do zapoznania się

z wypracowanymi metodami (węzłami) dla kwartalnych okresów realizacji u uzgadniał nieodowne zakresy robót towarzyszących przekazywaniu poszczególnych bloków do eksploatacji.

Generalny wykonawca ustalił z kierownictwem rozruchu terminarz i zakresy prac budowlano-montażowych, stanowiących minima rozruchowe poszczególnych ciągów technologicznych.

Precedens kozienicki mobilizował zarówno naczelne kierownictwo, jak i kierownictwa zespołów branżowych, odcinki robót oraz brygady do poprawy organizacji, zmian technologicznych, podniesienia wydajności pracy i skrócenia wyznaczonych cykli.

System zarządzania budową i kierowania zespołami ludzkimi w przedsięwzięciu rybnickiej zakończył się pełnym sukcesem.

Stosując metodę zarządzania przez cele i wyjątki — zintegrowano całą zagłogę z kierownictwem w świadomości i sprawnie działający aparat wykonawstwa. Brak socjologa i psychologa jako doradców i informatorów naczelnego kierownika, brak naukowej analizy sukcesu

nie pozwala na ocenę jako dalece humanizacja zarządzania, wprowadzona przez generalnego wykonawcę, oddziaływała na rozmiar sukcesu. Na zakończenie mojej wypowiedzi, w której tematy zarządzania budową zmuszony byłem potraktować w dużym skrócie — chciałbym zwrócić uwagę na pewne anomalie występujące w tym okresie budowy.

— zarządzanie przez wyjątki, w połączeniu z metodą eliminacji i kolejnych przybliżeń, sieciową metodą decydujących ciągów (PERT i inne) teorie rytmiczności realizacji zasadą łańcuchowej koncentracji sił i środków metodami informacyjnymi — (brak informacji, eto).

Do tego kozienickiego systemu zarządzania włączono najistotniejsze podsystemy, a mianowicie: — naboru i adaptacji załogi, — dostosowanie czasu pracy do infrastruktury regionu, — podsystem plac dostosowany do warunków skracania cyklu budowy, — podsystem rozliczeń z inwestorem.

Styl kozienicki cechowała wysoka troska o człowieka, interesy społeczeństwa i produkcję. Wysoka wydajność pracy, szybkie, miarowe tempo i dobra jakość wykonania zadań poprzez integrację załogi z kierownictwem wokół wspólnego celu społecznego, przy wykonywaniu w codziennej pracy przez kierownictwo najwyższej troski i odpowiedzialności potrzeb ludzi pracujących bezpośrednio lub współdziałających w realizacji wspólnego celu. Układanie stónek codziennej współpracy z załogą i kooperantami przez kierownika budowy odbywało się na zasadach szczerego partnerstwa. Zachęcając gorąco Państwa do zapoznania się

z wypracowanymi metodami (węzłami) dla kwartalnych okresów realizacji u uzgadniał nieodowne zakresy robót towarzyszących przekazywaniu poszczególnych bloków do eksploatacji.

Generalny wykonawca ustalił z kierownictwem rozruchu terminarz i zakresy prac budowlano-montażowych, stanowiących minima rozruchowe poszczególnych ciągów technologicznych.

Precedens kozienicki mobilizował zarówno naczelne kierownictwo, jak i kierownictwa zespołów branżowych, odcinki robót oraz brygady do poprawy organizacji, zmian technologicznych, podniesienia wydajności pracy i skrócenia wyznaczonych cykli.

System zarządzania budową i kierowania zespołami ludzkimi w przedsięwzięciu rybnickiej zakończył się pełnym sukcesem.

Stosując metodę zarządzania przez cele i wyjątki — zintegrowano całą zagłogę z kierownictwem w świadomości i sprawnie działający aparat wykonawstwa. Brak socjologa i psychologa jako doradców i informatorów naczelnego kierownika, brak naukowej analizy sukcesu

nie pozwala na ocenę jako dalece humanizacja zarządzania, wprowadzona przez generalnego wykonawcę, oddziaływała na rozmiar sukcesu. Na zakończenie mojej wypowiedzi, w której tematy zarządzania budową zmuszony byłem potraktować w dużym skrócie — chciałbym zwrócić uwagę na pewne anomalie występujące w tym okresie budowy.

— zarządzanie przez wyjątki, w połączeniu z metodą eliminacji i kolejnych przybliżeń, sieciową metodą decydujących ciągów (PERT i inne) teorie rytmiczności realizacji zasadą łańcuchowej koncentracji sił i środków metodami informacyjnymi — (brak informacji, eto).

Do tego kozienickiego systemu zarządzania włączono najistotniejsze podsystemy, a mianowicie: — naboru i adaptacji załogi, — dostosowanie czasu pracy do infrastruktury regionu, — podsystem plac dostosowany do warunków skracania cyklu budowy, — podsystem rozliczeń z inwestorem.

Styl kozienicki cechowała wysoka troska o człowieka, interesy społeczeństwa i produkcję. Wysoka wydajność pracy, szybkie, miarowe tempo i dobra jakość wykonania zadań poprzez integrację załogi z kierownictwem wokół wspólnego celu społecznego, przy wykonywaniu w codziennej pracy przez kierownictwo najwyższej troski i odpowiedzialności potrzeb ludzi pracujących bezpośrednio lub współdziałających w realizacji wspólnego celu. Układanie stónek codziennej współpracy z załogą i kooperantami przez kierownika budowy odbywało się na zasadach szczerego partnerstwa. Zachęcając gorąco Państwa do zapoznania się

z wypracowanymi metodami (węzłami) dla kwartalnych okresów realizacji u uzgadniał nieodowne zakresy robót towarzyszących przekazywaniu poszczególnych bloków do eksploatacji.

Generalny wykonawca ustalił z kierownictwem rozruchu terminarz i zakresy prac budowlano-montażowych, stanowiących minima rozruchowe poszczególnych ciągów technologicznych.

Precedens kozienicki mobilizował zarówno naczelne kierownictwo, jak i kierownictwa zespołów branżowych, odcinki robót oraz brygady do poprawy organizacji, zmian technologicznych, podniesienia wydajności pracy i skrócenia wyznaczonych cykli.

System zarządzania budową i kierowania zespołami ludzkimi w przedsięwzięciu rybnickiej zakończył się pełnym sukcesem.

Stosując metodę zarządzania przez cele i wyjątki — zintegrowano całą zagłogę z kierownictwem w świadomości i sprawnie działający aparat wykonawstwa. Brak socjologa i psychologa jako doradców i informatorów naczelnego kierownika, brak naukowej analizy sukcesu

nie pozwala na ocenę jako dalece humanizacja zarządzania, wprowadzona przez generalnego wykonawcę, oddziaływała na rozmiar sukcesu. Na zakończenie mojej wypowiedzi, w której tematy zarządzania budową zmuszony byłem potraktować w dużym skrócie — chciałbym zwrócić uwagę na pewne anomalie występujące w tym okresie budowy.

— zarządzanie przez wyjątki, w połączeniu z metodą eliminacji i kolejnych przybliżeń, sieciową metodą decydujących ciągów (PERT i inne) teorie rytmiczności realizacji zasadą łańcuchowej koncentracji sił i środków metodami informacyjnymi — (brak informacji, eto).

Do tego kozienickiego systemu zarządzania włączono najistotniejsze podsystemy, a mianowicie: — naboru i adaptacji załogi, — dostosowanie czasu pracy do infrastruktury regionu, — podsystem plac dostosowany do warunków skracania cyklu budowy, — podsystem rozliczeń z inwestorem.

Styl kozienicki cechowała wysoka troska o człowieka, interesy społeczeństwa i produkcję. Wysoka wydajność pracy, szybkie, miarowe tempo i dobra jakość wykonania zadań poprzez integrację załogi z kierownictwem wokół wspólnego celu społecznego, przy wykonywaniu w codziennej pracy przez kierownictwo najwyższej troski i odpowiedzialności potrzeb ludzi pracujących bezpośrednio lub współdziałających w realizacji wspólnego celu. Układanie stónek codziennej współpracy z załogą i kooperantami przez kierownika budowy odbywało się na zasadach szczerego partnerstwa. Zachęcając gorąco Państwa do zapoznania się

z wypracowanymi metodami (węzłami) dla kwartalnych okresów realizacji u uzgadniał nieodowne zakresy robót towarzyszących przekazywaniu poszczególnych bloków do eksploatacji.

Generalny wykonawca ustalił z kierownictwem rozruchu terminarz i zakresy

PODKŁADANIE
SWINI

Wydawanie zup regeneracyjnych przez cały rok to duże osiągnięcie socjalne naszej budowy. Jakość tych posiłków nie stanowi osiągnięcia niestety, szczególnie kulinarnego. Niezadowoleni konsumenci zareklamowali osobliwą wkladkę składającą się ze świńskiego ucha wraz ze szczecinką. W odpowiedzi usłyszeli, że „takie właśnie mięso dostarcza masarnia”. W masarni nie inter-



wenowano — wiadomo, owłosione świnię dostaje ze skupu. Tam taką świnię przywożą rolnicy, którzy uparcie nie chcą hodować odmiany: „stółkowa tyśa”.

POMNIK NA MOKRO

Wystarczy większy deszcz, aby śródmieście Koźienic, ul. Warszawska czy Sportowa zamieniały się w jezioro, nie do przebycia dla

piechura w pantoflach. Mocząc kostki proponujemy, aby utworzony akwen nazwać imieniem projektanta lub inspektora nadzoru — speców od odprowadzania wód opadowych w Koźienicach.

HANDEL NA
REKONWALESCENCJI

Znekany licznymi chorobami, które uniemożliwiały normalną pracę sklepów na wiosnę i zimą — personel sklepowy os. Energetyki znów przedwcześnie zamyka podwoje swych placówek masowo ruszając na urlopy.

Zawsze to milej pogłodzić w imię czyjejś wczasy radości niż nieszczęścia. Tym bardziej, że choroby tak nas dalece łatwo opuściły, że apteka w osiedlu skróciła czas swego urzędowania i czynna jest tylko do 15-tej.

TYLKO
NIE W NIEDZIELĘ

W niedzielę sklepy spożywcze bywają do 9-tej otwarte (nie ma oczywiście reguły). Naszym Czytelnikom odradzamy jednak zdrową decyzję zostania w tym dniu klientem. Jeden z Was otrzymał już od pani sprzedawczynie na Sportowej surową burę i obietnicę. Obietnica brzmiała: „ja was oduczę kupować w niedzielę”. Wierzymy, że nasz Czytelnik może oprócz mleka chciałby kupić jeszcze fatygujący cukier czy masło, ale proszę pani ekspedientki co ma czynić człowiek, który wraca z urlopu czy delegacji w sobotę po południu i zastaje sytuację jak w notce powyżej?

Udane starty
Bohdan Jaworski w kadrze
Międzyokręgowe zawody w Koźienicach

W Warszawie odbyły się w początkach bm. Międzynarodowe Zawody Konne CSI, w których oprócz całej czołówki krajowej startowały ekipy ZSRR, NRD i NRF. Uczestniczyli w nich również zawodnicy LKJ Koźienice.

Duży sukces odniósł Bohdan Jaworski na „Broku”, zwyciężając w konkursie Łazienek (dokładności) przed Stefanem Migdałskim „Legia” na koniu „Brzask” i zawodnikiem RFN Lutzem Goessingiem. Dobrze wypadł również Wojciech Prasek, który na koniu „Bremen” w konkursie kwartalnika „Koni Polski” zajął 5 miejsce. Z zawodników polskich wyprzedził go jedynie Jan Kowalczyk „Legia” na koniu „Depozyt”, wygrywając ten konkurs.

Na podstawie osiągniętych wyników, do składu ekipy polskiej na oficjalne Międzynarodowe Zawody Konne (CISO — Olsztyn 8—12.06.77 r. został powołany zawodnik LKJ Koźienice Bohdan Jaworski.

W zawodach tych w drugim konkursie pożegnania o nagrodę Gazety Olsztyńskiej B. Jaworski na „Broku” po emocjonującej walce zajął II miejsce. Zwycięstwo odniósł S. Migdałski na koniu „Brzask”.

W tym samym czasie na Międzynarodowych Zawodach w Przemyślu 10—12 czerwca br. pomyślnie startowali inni zawodnicy LKJ Koźienice Jarosław Płatos na „Volcie” zajął I i II miejsce w konkursach ujeżdżania. Jan Limanowski na „Sudance” I i II miejsce w konkursach skoków. Wojciech Prasek na „Vivacie” II miejsce w konkursach skoków. Nie zawiedli również juniorzy zajmując miejsca 1—6, zwycięzcą został Stanisław Wojdak. W konkursie zespołowym sztafeta LKJ Koźienice zajęła II miejsce za LZJ Pruchna.

Do bardzo atrakcyjnych imprez należały zawody rozgrywane w Łowiczu,

w których wzięli udział juniorzy z LKJ Koźienice. Startowały w nich drużyny z Walewic i Bogusławic. Oprócz lekkich konkursów sportowych zawodnicy wzięli udział w konkursach o charakterze rekreacyjnym — slalom i „krzeselka”. Zresztą finał w tych nietypowych konkurencjach rozegrały między sobą dwie drużyny z Koźienic.

Kazimierz Stec w konkursie klasy „L” zajął pierwsze miejsce na „Volcie” zaś Jarosław Płatos na tym samym koniu w konkursie „P” był drugim. W ciągu miesiąca zawodnicy z Koźienic wzięli udział w czterech poważnych imprezach sportowych i rajdzie po Puszczy Kampinowskiej, zakończonym oddaniem holdu zamordowanym w „Palmirach”.

Najbliższe Międzyokręgowe Zawody Konne — w dniach 2—3 lipca — odbędą się w Koźienicach. Jest to impreza wojewódzka, której gospodarzem będzie LKJ Koźienice, a współorganizatorami Urząd Wojewódzki, Wojewódzka Federacja Sportu, LZS, WKKFiT. W dziesięciu konkursach wezmą udział ekipy z 20 województw. Rozegrana zostanie między innymi trudna konkurencja memoriałowa im. dr Żorawskiego — zmarłego w tym roku długoletniego działacza i prezesa Ludowego Klubu Jeździeckiego w Koźienicach.

W organizacji zawodów zainteresowane są również zakłady pracy i organizacje, które między innymi ufundowały szereg cennych nagród. Mamy nadzieję, że społeczeństwo Koźienic jak zwykle weźmie masowy udział w tych imprezach.

Informujemy, że bilety na zawody są rozprowadzane przez zakłady pracy. Można będzie je też nabyć w dniach zawodów w kasie przy stadionie, na którym odbędą się te zawody.

To był mecz!

Międzyzakładową Spartakiadę na koźienickim stadionie zakończyli piłkarze drużyn zakładowych. W finale rozgrywek spotkały się drużyny Elektrowni (czytaj: Wydział Remontów) i Fabryki Mebli, która do tego meczu przygotowywała się bardzo starannie.

Wynik 9:4 dla Elektrowni nie jest najistotniejszy. Na pewno wygrali lepsi. Najważniejsze jest to, że piłkarski turniej był doskonałą propagandą najcenniejszego sportu — sportu masowego.

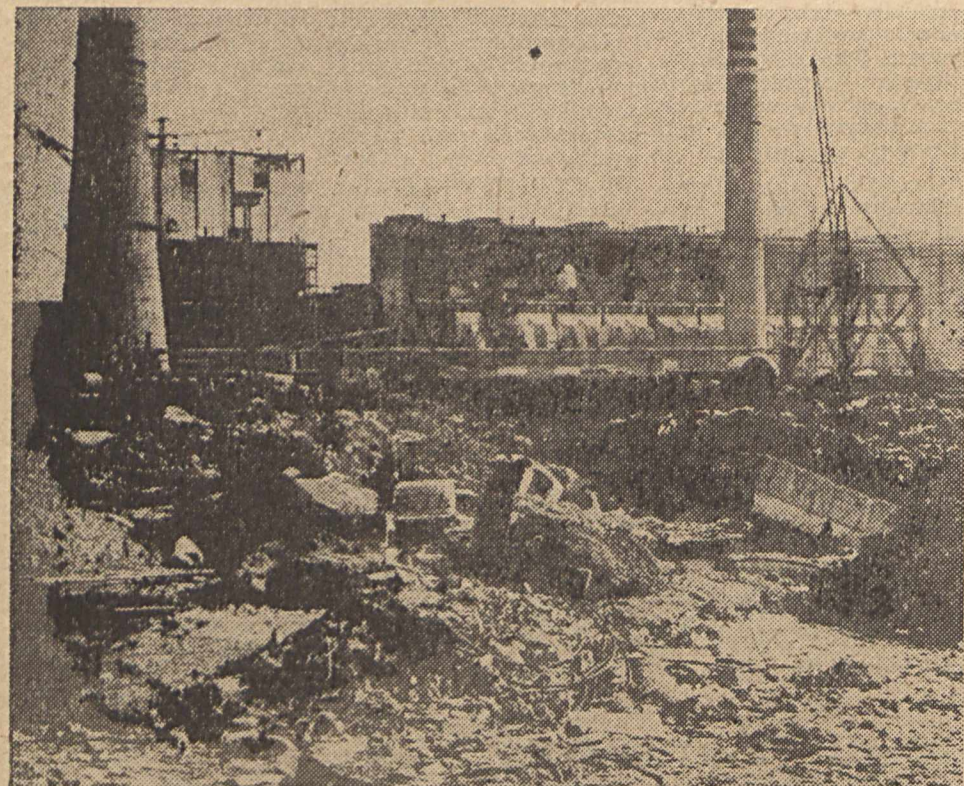
Dawno na stadionie w Koźienicach nie widziano tak ambitnie walczących — o każdą piłkę do końca — drużyn, jak w finałowych rozgrywkach Spartakiady. A przecież nie chodziło tu o żadną ligę czy punkty.

Szczególne słowa uznania należą się drużynie Fabryki Mebli, która mając straconą pozycję (Elektrownia

na kilka minut przed końcem spotkania prowadziła 9:3) atakowała z pasją, co w efekcie przyniosło jej czwartą bramkę w ostatnich sekundach meczu.

Spotkanie bardzo obiektywnie sędziował mgr E. Zmitrowicz. Nie miał wiele kłopotów, bo gra choć bardzo zacięta, toczyła się fair.

I jeszcze mała dygresja. Zawodnicy Fabryki Mebli zaprezentowali się w efektownych, czystych kostiumach, czego nie można powiedzieć o ich przeciwnikach. Przykrótkie koszulki, różnobarwne spodenki — mocno zresztą sfatygowane — nie pozwalały się domyślać, że to reprezentacja koźienickiego potentata. Stroje nie wystawiły dobrego świadectwa działaczom sportowym Elektrowni, chyba jedynie zawodnikom, którzy udowodnili wychodząc w czymś takim na stadion, że najważniejszy jest duch sportu.



W wielu miejscach na budowie można znaleźć jeszcze takie oazy nieporządku

Żeglarski Klub „Dal” organizuje w dniach 21.07.br. — 7.08.br. obóz żeglarski na Wielkich Jeziorach Mazurskich. Baza będzie ośrodek w Mikołajkach. W obozie uczestniczyć może każdy z tym, że osoby nie będące czynnymi członkami Klubu płacą wpłatę w wysokości 200 zł od osoby. Zapisy do 2 lipca przyjmuje inż. Władysław Moczulski, tel. 23-19 (warsztat elektryczny). Oczywiście pierwszeństwo mają członkowie Klubu, ale

Pod żaglami-
najlepszy wypoczynek

i innych zachęcamy do sprawdzenia swych sił i umiejętności w tym pięknym sporcie. Po kursie uczestnicy obozu mogą zdobyć stopień żeglarza i sterownika jachtowego.

Jak to u wodniaków bywa podczas obozu zorganizowane będą różnego rodzaju imprezy, szereg atrak-

cji i tradycyjne regaty. Przejazd, sprzęt biwakowy pływający i kwalifikowaną kadrę zapewnia Klub. Wyjazd uczestników nastąpi 21-go o godz. 23.00 sprzed hotelu „Samotniak”. Powrót 7.08.1977 z Mikołajek — autokarem Elektrowni. Komendantem obozu będzie komandor Klubu, Wiesław Warchocha.

Łódką bliżej

Zlecona przez Generalnego Wykonawcę w 1975 r. Puławskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Wodnego budowa przeprawy promowej przez Wisłę przeciąga się i końca jej nie widać. Tymczasem czerwiec jest ostatnim miesiącem finansowania. Dotychczas zrobiono drogi na przyczółkach i rozpoczęto betonowanie skarpy na prawym brzegu. Mniej zaawansowane są prace na lewym brzegu rzeki. Pracownicy z Wisły (a jest ich sporo) dowożeni są

autobusami: 277 — z Podstolic i 272 z Maciejowic. Trasa ma ponad 70 km. Dziennie oba kursy kosztują średnio 5.500 zł (rocznie 1,5 mln). Tak więc każdy dzień opóźnienia budowy przeprawy oznacza dla przedsiębiorstw dodatkowe straty, a dla PKS zablokowanie dwóch autobusów, których obsługujące budowę Oddziały nie mają za wiele.

Bez względu na pogodę, przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu, można zaobserwować na Wiśle sznur łódek. Często czeka na nie patrol MO z gotowymi mandatami, a co najważniejsze czyha niebezpieczeństwo (w ub. r. miał miejsce wypadek utonięcia). Dlaczego się więc narażają? — pytamy jednego z „wodniaków”.

— Dojście do autobusu, przejazd do pracy (ok. 2,5 godz.) i po 9,5 godz. powrót to dla wielu nawet i 16 godzin poza domem. Czy można mówić wówczas o wypoczynku i wydajności. Kiedy wychodzę z pracy i spojrzę na drugi brzeg to prawie widzę obiad na stole. Czy nie warto trochę zaryzykować, żeby za 30 minut go jeść? Łódką bliżej.

Na budowie w Grójcu

Generalne porządki

Budowa Zakładu Tapicerki Samochodowej FSO w Grójcu budziła zastrzeżenia organów kontrolnych pod względem ładu i porządku. Obecnie sytuacja zmieniła się generalnie. Prace porządkowe na bu-

dowie wykonali junacy z Hufca OHP przy „Beton-Stalu” i RPB, wypracowując w ten sposób Fundusz Akcji Socjalnej Młodzieży. Inicjatorem niedzielnych wyjazdów na budowę w Grójcu był z-ca Gen. Wyk — Stefan Padrak.



Budowę Elektrowni często odwiedzają delegacje z kraju i zagranicy. Na zdjęciu: z-ca dyr. Gen. Wyk. Elektrowni mgr inż. Andrzej Bartoszewicz udziela wyjaśnień grupie publicystów SDP.

BUDUJEMY
ELEKTROWNIĘ

Wydawca: Plac Budowy
Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Lidia Czajkowska
Ryszard Głapa
red. techn.
Ryszard Chojnacki
Druk: Radomskie Zakłady
Graficzne, Zeromskiego 49.
Nakład 4.000 35 egz.
Zam. Nr 1105 S-7